

Do Szkoły Nowej Ewangelizacji w Toruniu wstąpiłam na początku jej działalności w 1996 roku. Byłam wtedy na trzecim roku studiów. Już wcześniej dane mi było odkryć Jezusa, którego poznawałam poprzez formację Ruchu Światło-Życie w parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu, a następnie doświadczałam w Odnowie w Duchu Świętym we wspólnocie Pragnienie, w tejże parafii. Kiedy dowiedziałam się, że powstanie w moim mieście S.N.E. od razu wiedziałam, że to kolejne miejsce na mojej drodze z Panem. Jeszcze wtedy nie znałam metodologii szkoły, ale czułam, że chcę głosić Chrystusa.

Aktywnie działałam w szkole około dwóch i pół roku, podczas których brałam udział jako uczestnik w siedmiu kursach, kilkakrotnie posługiwałam w ekipie, ucząc się głoszenia oraz miałam okazję pomagać w prowadzeniu misji ewangelizacyjnych. Zafascynowała mnie metodologia szkoły, w której najważniejsze dla mnie było: wyzwalanie kreatywności, konkretna formacja biblijna, otwartość na Ducha Świętego połączona z dyscypliną, szacunek i wykorzystywanie różnorodnych zdolności osób w ekipie i uczestników oraz wsparcie i zaufanie jakie dawała wspólnota. Bardzo ważna była dla mnie również formacja wspólnoty „Pieśń nowa”, którą wówczas prowadził na miejscu o. Jacek Dubel. Umacniała ona moją wiarę, a przede wszystkim nauczyła, że Bóg jest Osobą działającą na naturze człowieka, którego akceptuje, szanuje i pragnie byśmy korzystali z naszych naturalnych zdolności i możliwości. Ktoś powie, przecież jest to oczywiste. Tak, ale dla mnie wtedy było to fundamentalne odkrycie, które pomogło mi bardziej zaakceptować siebie i odważniej korzystać z moich umiejętności. Szkoła Nowej Ewangelizacji i wspólnota nauczyły mnie głoszenia Słowa Bożego, zwiększyły moją wiedzę teologiczną i biblijną oraz dodały odwagi w kontakcie z różnymi ludźmi. Myślę, że doświadczenia z niej wyniesione przyczyniły się w dużej mierze do tego, że podjęłam posługę katechetki, którą pełnię już 22 lata. Choć od tych 22 lat mieszkam w innym mieście – Grudziądzu, mam męża i dwójkę dorastających dzieci, jestem wdzięczna Panu Bogu za doświadczenia wyniesione ze szkoły i kontakt z każdą osobą w niej działającą. Kiedy kilka lat temu, dzięki wieloletniej przyjaźni z rodziną z S.N.E., miałam możliwość znowu uczestniczyć w letnich rekolekcjach wspólnoty „Pieśń nowa” miałam poczucie spotkania z dojrzałym Kościołem zatroskanym o całą Jego powszechną wspólnotę.

Wszystkim członkom wspólnoty „Pieśń nowa” oraz osobom zaangażowanym w Szkołę Nowej Ewangelizacji w Toruniu (moim ukochanym mieście;) ) życzę ciągłej otwartości na Ducha, przekonania, że należą do dzieła nie ludzką, ale Bożą ręką tworzonych oraz zapewniam o mojej modlitwie, w której dzieła podejmowane dla ewangelizacji mają stałe miejsce.

Beata Makowska